

Windows 8 się nie spodobał?

27 października 2012

Windows naprawdę ma realne alternatywy. Linux nie jest systemem dla wybranych, a wystarczy odrobina dobrej woli, by się o tym przekonać.

Windows 8 budził kontrowersje i obawy użytkowników już od czasu, gdy Microsoft zapowiedział jedno z największych zmian w historii tego systemu. Nie wszystkim podoba się kafelkowy ekran Metro, który zastąpił popularne menu start. Choć całość jest rzeczywiście bardzo wygodna z poziomu ekranów dotykowych, w przypadku standardowych pecetów – już niekoniecznie.

PORZUCAĆ WINDOWS?

Częstym argumentem obrońców Windowsa 8 jest fakt, że większość użytkowników i tak nie widzi dla niego lepszej alternatywy. To, że najnowszy produkt Microsoftu nie wszystkim przypadnie do gustu, nie oznacza więc, że natychmiast wzrośnie popularność otwartoźródłowych systemów wykorzystujących jądro Linux.

Trzeba też przyznać, że w większości przypadków migracja po prostu nie jest konieczna. Użytkownicy nigdy nie przepadali za zmianami w produktach, których z powodzeniem używają już od lat, a więc również twórcy Windowsa musieli się liczyć z taką reakcją.

Tak naprawdę poza nowym ekranem startowym, Windows 8 nie powinien sprawiać użytkownikom większych trudności. Wiele zwraca nawet uwagę na to, że system działa sprawniej niż jego poprzednie wydanie, nie wspominając już o znacznie lepszym wsparciu dla rozwiązań mobilnych.

A MOŻE JEDNAK LINUX?

Linuksa warto przetestować nie tylko w związku z tym, że

wydano właśnie nowego Windowsa, który nie wszystkim się spodobał. Systemy oparte o jądro, którego rozwój zapoczątkował Linus Torvalds, po prostu są często szybsze, stabilniejsze i łatwiejsze w użyciu. Choć trzeba również uczciwie przyznać, że czasem jest zupełnie odwrotnie.

Jeśli więc masz odrobinę czasu i chcesz sprawdzić, jak prezentują się darmowe alternatywy dla systemu Microsoftu, poniżej przedstawię wszystko, co musisz wiedzieć, zanim zaczniesz. To pomoże uchronić się od wielu nieprzyjemnych i zaskakujących sytuacji.

NIE MUSISZ NICZEGO INSTALOWAĆ

Testy najpopularniejszych dystrybucji Linuksa wcale nie wiążą się z koniecznością długotrwałego robienia porządków na dysku. W praktyce cały system możemy uruchomić np. z dysku USB (jak pendrive) bądź po prostu płyty CD. Nie musimy na dysku instalować zupełnie niczego, a by powrócić do Windowsa, wystarczy wtedy ponowne uruchomienie komputera.

Uruchomienie w tzw. trybie Live (bez konieczności instalacji) umożliwiającą wszystkie popularne dystrybucje, jak Ubuntu, Fedora, Linux Mint, openSuse czy wiele innych. Dobrze jednak pamiętać, że system wystartowany z pendrive'a może działać znacznie wolniej niż ten dostępny na dysku twardym – nie wolno się więc tym zrażać.

POŻEGNAJ SIĘ Z NIEKTÓRYMI PROGRAMAMI

Urządzenia mobilne bardzo pomogły w edukowaniu użytkowników na temat kompatybilności narzędzi z konkretnym systemem operacyjnym. Każdy teraz wie, że narzędzi z Androida po prostu nie uruchomi na Windowsie. Biorąc pod uwagę, że Android wykorzystuje właśnie jądro Linux, łatwo domyślić się, że nie będą na nim funkcjonowały narzędzia znane z systemu Microsoftu.

Zdarzają się jednak ważne wyjątki, które mogą pomóc w

pierwszych krokach na Linuksie. W Ubuntu czy innych popularnych wydaniach „Pingwinka” bez problemu uruchomimy np. Gimp, LibreOffice lub popularne przeglądarki internetowe (np. Chrome, Firefoksa czy Operę). Inne z narzędzi, jak np. Skype, dostępne są w prostszych formach bądź zmuszeni będziemy do wykorzystywania ich zamienników.

CZARNY EKRAN Z TEKSTEM?

Do dziś wielu użytkowników utożsamia Linuksa z trybem tekstowym, gdzie większość bardziej skomplikowanych poleceń musimy po prostu wpisywać. Wspomniany wcześniej fakt, iż jądro Linuksa wykorzystywane jest np. w Androidzie, powinien jednak pomóc w obaleniu tej błędnej tezy. Nikt nie każe wpisywać trudnych poleceń, by móc wysłać SMS.

W przypadku popularnych dystrybucji również nie musimy wykorzystywać konsoli. Producenci już dawno przygotowali graficzne kreatory czy osobne narzędzia, które pomagają w wykonywaniu popularnych zadań administracyjnych. Dostęp do linii poleceń wciąż jest jednak bardzo łatwy, co bardziej zaawansowanym użytkownikom pomaga szybciej wykonywać niektóre czynności.

SPRAWDŹ, CZY SPRZĘT DZIAŁA POPRAWNIE

Choć większość dystrybucji Linuksa dobrze radzi sobie z obsługą popularnych urządzeń, wciąż często zdarza się, że po prostu brakuje niektórych sterowników. Najczęściej producenci urządzeń skupiają się na dostarczeniu odpowiednich plików dla Windowsa, czasem zapominając również o posiadaczach alternatywnych dla niego systemów.

W idealnej sytuacji, która przynajmniej w moim przypadku zdarza się bardzo często, od razu po instalacji systemu, komputer powinien być gotowy do użycia – również jeśli chodzi o funkcje multimedialne czy obsługę sieci. Jeśli jest inaczej, warto przejrzeć fora internetowe, by sprawdzić, czy nasz problem ze sprzętem da się łatwo rozwiązać.

TAK, NAPRAWDĘ NIE MA WIRUSÓW

Na temat Linuksa krąży wiele mitów. To, że nie ma na niego wirusów, nie jest jednak wytworem wyobraźni fanów tego systemu. W przypadku biurkowych wydań, jak Debian, Fedora czy OpenSuse, zarażenie się złośliwym oprogramowaniem jest po prostu znikome. Przypomnę, że na Linuksie nie działają programy z Windowsa, a to właśnie dla niego przygotowywana jest większość wirusów.

Wciąż jednak realnym zagrożeniem jest problem uruchamiania przez użytkowników różnego rodzaju skryptów. W Linuksie podajemy hasło, by potwierdzić wiele operacji, co – jeśli wejdzie nam nieco w krew – może się okazać bardzo groźne – łatwo przeoczyć zagrożenie i podać hasło o ten jeden raz za dużo.

PO PROSTU ZACZNIJ

Listę różnych dystrybucji można znaleźć np. na Wikipedii, jednak za jedną z najprostszych uznawane jest Ubuntu bądź stworzony na jego podstawie Linux Mint. Przygodę z Linuksem można więc zacząć od pobrania obrazu Ubuntu ze strony producenta, a następnie przeniesienia go na jeden z wybranych nośników.

Obraz ISO można wypalić na krążku z wykorzystaniem dowolnego narzędzia do nagrywania płyt, natomiast jeśli chcemy przetestować system, uruchamiając go z poziomu pendrive'a, niezbędne będzie narzędzie PendriveLinux.

Na koniec pozostaje już tylko umieścić nośnik w napędzie i ponownie uruchomić komputer. Jeśli w ustawieniach BIOS odpowiednio ustawiliśmy kolejność startową, naszym oczom po chwili powinien się ukazać ekran powitalny Ubuntu. Tam powinniśmy odnaleźć opcję uruchamiania systemu w trybie Live (bez konieczności instalacji).

Autor: Adrian Nowak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)